

Świat oczami dziecka

Wielokrotnie zastanawiamy się nad tym, co chcielibyśmy i możemy podarować naszym dzieciom. Wymarzone zabawki, słodczyce, wspólne wyjście do kina czy parku rozrywki. Mamy do dyspozycji bardzo wiele ofert, przez co nasze dzieci nazbyt szybko się nimi nudzą. Ale jednego z pewnością wciąż od nas oczekują, a może nawet czasem za tym tęsknią. Chodzi o naszą obecność, na którą niestety czasem brakuje nam czasu, siły i ochoty. Warto w wyjątkowy sposób pomyśleć w przededniu wakacji o dochowaniu obietnic, które składaliśmy naszym dzieciom. Każdy człowiek potrzebuje, by kochać i być kochanym, ale ten najmłodszy w szczególności. W ankiecie na temat podstawowych potrzeb dziecka na pierwszym miejscu umieszczono miłość. Mały i duży człowiek potrzebuje miłości nie od święta ale codziennie. Najważniejsze jest bycie z dzieckiem .

Chrystus napominał swoich uczniów, by nigdy nie bronili dostępu do niego najmniejszym słuchaczom Słowa Bożego. Ponadto powtarzał, że do takich jak oni należy królestwo niebieskie. Warto sobie uprzytomnić, że każdy z nas nosi coś z dziecka, że dojrzałość nie oznacza całkowitego wyzbycia się cech dziecięcych. Spontaniczność, szczerość, otwartość na otaczającą rzeczywistość winny nam towarzyszyć przez całe życie, abyśmy mogli wciąż się rozwijać. Tylko dziecko potrafi kochać całym sercem. Pielęgnowmy w sobie dziecięctwo, a w szczególności otwartość, ufność wobec drugiego człowieka. Kilka dni temu obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Dziecka, warto także w tym dniu pomyśleć o dzieciach niekochanych, odrzuconych. Jan Paweł II, 1 stycznia 1996 roku mówił: „Dzieci, jeśli otrzymają stosowną pomoc i zazną miłości potrafią same stawać się twórcami pokoju. Ich entuzjazm i szczerze zaangażowanie pozwala im uczyć nas – dorosłych, czym jest prawdziwy pokój”.

Otwierając serce na tych najmniejszych i najmłodszych stawajmy się jak dzieci w relacjach ludzi dorosłych.

Skalbmierz, 1 czerwca 2014 r.

Ks. Marian Fatyga